

Na podkreślenie zasługują jego relacje z poznańskim środowiskiem naukowym skupionym wokół Instytutu Zachodniego, które bardzo rozwinęły się po 1989 r. Instytut Zachodni był przez prof. H.-A. Jacobsena traktowany ze szczególną atencją. Wykorzystując swoje dotychczasowe doświadczenie i zaangażowanie publiczne, wspierał instytutowych stypendystów, promował poznańską placówkę niemcoznawczą w RFN, informując o jej tradycjach i działalności, ułatwiał nawiązywanie i poszerzanie kontaktów na niwie naukowej. W latach 90. niezwykle aktywnie wspierał także proces odnowy i rozwoju placówki w nowej rzeczywistości naukowej, między innymi przyczyniając się do pozyskania środków na budowę siedziby instytutu. Nie było więc w tej sytuacji przypadkiem, że jako reprezentant Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej przecinał w 1998 r. wstęgę otwierającą nowy gmach placówki w Poznaniu.

Prof. H.-A. Jacobsen inspirował i uczestniczył w licznych polsko-niemieckich konferencjach naukowych nt. wzajemnych stosunków po zjednoczeniu Niemiec. Jako Niemiec, który poczuwał się do odpowiedzialności za trudną historię swojego narodu, promował w swojej twórczości naukowej problematykę pokoju i bezpieczeństwa. Do jego dzieł, które pozostaną w naszej pamięci należy niewątpliwie wydana w 2000 r. w zasłużonej oficynie poznańskiej w cyklu Poznańska Biblioteka Niemiecka publikację pt. *Imperatyw Pokoju. Polityka i wojna w XX w.*

Jego aktywność na drodze polsko-niemieckiego porozumienia i pojednania została doceniona: Uniwersytet Warszawski w 1989 r. i Uniwersytet Wrocławski w 2000 r. nadały mu tytuły doktora *honoris causa*, zaś prezydent RP w 2002 r. odznaczył prof. H.-A. Jacobsena Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej.

Prof. H.-A. Jacobsen zmarł 12 grudnia 2016 r. Odszedł wielki przyjaciel Polski i Polaków, niezwykle zasłużony w krzewieniu dialogu polsko-niemieckiego w wielu niewralgicznych obszarach wzajemnych stosunków. Cześć jego pamięci.

Witold M. Góralski

## ROMAN HERZOG (1934-2017)

„Będzie nam brakowało Jego mądrego głosu” (A. Merkel)

Wszystkie ważniejsze dzienniki, nie tylko niemieckie, ale i europejskie przekazały 10 stycznia 2017 r. wiadomość o śmierci Romana Herzoga, byłego prezydenta Niemiec, polityka o silnej osobowości, który zapisał się na trwałe w historii powojennych Niemiec.

Zmarły w Bad Mergentheim Roman Herzog, prawnik i polityk, był synem archiwisty; urodził się 5 kwietnia 1934 r. w Landshut w Bawarii. Po maturze studiował na uniwersytecie w Monachium prawo (ze specjalnością: prawo publiczne, prawo konstytucyjne), które ukończył w 1957 r.; rok później uzyskał tytuł doktora; do 1964 r. był asystentem prof. Theodora Maunza; w wieku 30 lat obronił rozprawę habilitacyjną napisaną pod jego kierunkiem i przez rok nadal wykładał na uniwersytecie w Monachium. W 1965 r. przeniósł się na *Freie Universität* w Berlinie; jako profesor zwyczajny pracował w katedrze prawa państwowego i polityki; w okresie 1967-1968 pełnił funkcję dziekana, później prodziekana (1968-1969) wydziału prawa na *FU*. W 1969 r. objął katedrę nauk o państwie i polityce (*Staatslehre und Politik*) w Niemieckiej Wyższej Szkole Administracji w Spirze (*Deutsche Hochschule für Verwaltungswis-*

*senschaften Speyer*), uchodzącej za kuźnię wyższej kadry urzędniczej i dyplomatów; w latach 1971-1972 pełnił w niej funkcję rektora.

**Kariera polityczna.** W 1970 r. Roman Herzog wstąpił do CDU. Karierę polityczną rozpoczął jako sekretarz stanu i pełnomocnik rządu Nadrenii-Palatynatu przy federacji w Bonn; był jednocześnie członkiem *Bundesratu*. W 1978 r. został ministrem ds. wyznań (*Kultusminister*) w rządzie krajowym Badenii-Wirtembergii, a w 1980 r. przejął w nim urząd ministra spraw wewnętrznych (*Innenminister*), który sprawował do 1983 r. Został wówczas sędzią konstytucyjnym, wiceprezesem, a cztery lata później prezesem (1987-1994) Federalnego Trybunału Konstytucyjnego (*Bundesverfassungsgericht*) w Karlsruhe. Dnia 23 maja 1994 r. został wybrany siódmym prezydentem Republiki Federalnej Niemiec; nie kandydował na drugą kadencję. Pozostał jednak wciąż aktywny na niwie polityczno-społecznej, zarówno w Niemczech, jak i na arenie międzynarodowej. W 2000 r. współpracował z rozgłośnią *Bayerischer Rundfunk*, prowadząc cykl rozmów na tematy dotyczące polityki.

Zasiadał w różnych komisjach i gremiach eksperckich. Był współzałożycielem (2003) i przez trzynaście lat przewodniczącym „Konwentu dla Niemiec” (*Konvent für Deutschland*)<sup>13</sup>. Był też przewodniczącym pierwszego Konwentu europejskiego w Brukseli, który od grudnia 1999 r. do października 2000 r. przygotował Kartę Praw Podstawowych Unii Europejskiej. Jednocześnie w ramach Komisji Herzoga (*Herzog-Kommission*) wypracował zalecenia dla przyszłego finansowania partii politycznych<sup>14</sup>.

**Dorobek naukowy i odznaczenia.** Herzog był też czynny na polu naukowym i publicystyki. W latach 1999/2000 piastował profesurę gościnną na Uniwersytecie w Karlsruhe. Był autorem wielu prac z zakresu nauki o państwie, przemian państwa i prawa, wizji Europy, m.in.: *Allgemeine Staatslehre* (1971), *Staaten der Frühzeit. Ursprünge und Herrschaftsformen* (1988), *Staat und Recht im Wandel* (1994), *Vision Europa. Antworten auf globale Herausforderungen* (1996), *Kann man aus der Geschichte lernen?* (1997), *Strukturmängel der Verfassung? Erfahrungen mit dem Grundgesetz* (2000), *Wider den Kampf der Kulturen: eine Friedensstrategie für das 21. Jahrhundert* (2000), *Jahre der Politik: die Erinnerungen* (2007), *Marktwirtschaft in der Zwickmühle* (2008), *Europa neu erfinden, vom Überstaat zur Bürgerdemokratie* (2014). Był też współautorem i współwydawcą ważnego komentarza do Ustawy Zasadniczej *Kommentar zum Grundgesetz* edycji Maunz-Dürig-Herzog (1964) oraz leksykonu *Evangelisches Staatslexikon* (1996).

W uznaniu zasług na różnych polach swej działalności otrzymał wiele odznaczeń i nagród, m.in. tytuł doktora *honoris causa* Uniwersytetu Oxfordzkiego (1996), Uniwersytetu Ben-Guriona w Izraelu, Uniwersytetu Wrocławskiego (1998); przyznano mu nagrodę Miasta Akwizgranu im. Karola Wielkiego (1997) i in.

Herzog był ewangelikiem, mimo iż urodził się w katolickiej Bawarii. Był dwukrotnie żonaty; miał dwóch synów. Jego pierwsza żona, Christiane Herzog (z d. Krauß), działała społecznie, założyła fundację na rzecz osób chorych na mukowiscydozę (*Christiane-Herzog-Stiftung*);

<sup>13</sup> *Konvent für Deutschland* to gremium ekspertów, powołane w celu przywrócenia zdolności do reform (*Wiederherstellung der Reformfähigkeit*) w niemieckiej polityce i jej instytucjach, stworzenia instytucjonalnej zdolności do decydowania o konieczności reform i ich realizowania. Konwent zajmuje się m.in. tematami reformy federalizmu, konstytucji finansowej, reformy budżetowej, wzmocnienia praw obywatelskich, roli partii politycznych, prawa i systemu wyborczego, sprawy demokracji i interesów grupowych, roli Niemiec w Europie etc. szerzej zob. „Konvent für Deutschland”. Reform der Reformfähigkeit, <https://www.konvent-fuer-deutschland.de/deu/themen/themen/>

<sup>14</sup> J. V. Altenbockum, *Ein Mann der Freiheit und des Rechts*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” (dalej FAZ), 11.01.2017.

zmarła na raka w 2000 r. Herzog ożenił się powtórnie z Alexandrą baronową von Berlichingen z domu von Vultejus. Ostatnie lata życia Herzog spędził na zamku Götzenburg w Jagsthausen, niedaleko Heilbronn w Badenii-Wirtembergii, posiadłości rodowej swej drugiej żony.

**Zaangażowanie w życie publiczne.** Jako praktykujący ewangelik angażował się czynnie w działania na rzecz Kościoła Ewangelickiego. W okresie 1971-1980 był przewodniczącym Izby Odpowiedzialności Publicznej Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (*Kammer für Öffentliche Verantwortung der EKD*) oraz przewodniczącym zarządu fundacji *Bündnis für Kinder – gegen Gewalt*. W latach 1973-1991 był członkiem Synodu Kościoła Ewangelickiego w Niemczech (*Evangelische Kirche in Deutschland, EKD*); w okresie 1978-1983 stał na czele *Evangelischer Arbeitskreis CDU i CSU*. Przez wiele lat był współwydawcą tygodnika „Christ und Welt – Rheinischer Merkur” (1981-1994). Po złożeniu urzędu prezydenta działał nadal aktywnie na polu chrześcijańskiej nauki społecznej; w latach 1996-2006 był przewodniczącym Kuratorium *Hermann-Kunst-Stiftung*, fundacji wspierającej badania nad tekstem Nowego Testamentu, cieszącej się dużym uznaniem wśród teologów na świecie.

W okresie swej prezydentury Herzog zainicjował ustanowienie w 1996 r. w Niemczech Dnia Pamięci Ofiar Narodowego Socjalizmu, który wyznaczono na 27 stycznia, dzień oswobodzenia obozu KZ Auschwitz.

**Przemowa Berlińska (*Berliner Rede*).** W pamięci potomnych pozostanie przede wszystkim jako ten, który niestrudzenie upominał się o reformy. Szczególnego znaczenia nabrała jego legendarna już, symptomatyczna i najczęściej cytowana tzw. *Przemowa - impuls (Ruck-Rede)*, wygłoszona 26 kwietnia 1997 r. w hotelu „Adlon” Berlinie, wzywająca Niemców „do poderwania się” i wyjścia z marazmu. Z uwagi na wagę i wydźwięk jego wystąpienia warto przypomnieć zasadnicze akcenty, jakie w niej wówczas postawił. Prezydent odwołał się do przykładu Berlina, gdzie „kreuje się” przyszłość Niemiec. Nigdzie indziej w kraju nie powstaje tyle „nowego”, mówił, co właśnie w Berlinie, gdzie jest to najbardziej zauważalne. Jego zdaniem był to najlepszy przykład, że można „coś kształtować, a nawet zmieniać”; apelował więc, aby korzystając z berlińskich doświadczeń wyszły stąd impulsy dla całego kraju<sup>15</sup>.

Nawiązując do swej ostatniej podróży do Azji zauważył, że w wielu tamtejszych krajach panuje niewiarygodna wręcz dynamika. Jego zdaniem państwa, które do niedawna były uważane za kraje rozwijające się, zaliczać się będą wkrótce (w przeciągu jednej generacji) do grupy przodujących państw wysoko uprzemysłowionych XXI w. Nakreśla się w nich i realizuje śmiało wizje przyszłości, które „uskrzydłają” ludzi i motywują do coraz to nowych osiągnięć. W przeciwieństwie do tego, w Niemczech obserwuje się w przeważającej mierze „brak odwagi”. W społeczeństwie niemieckim zapanowało, uważał, poczucie paraliżu, a przy tym Niemcy stanęły przed jednymi z większych wyzwań od pięćdziesięciu lat (m.in. 4,3 mln bezrobotnych, erozja ubezpieczeń socjalnych, czy też wyzwania natury gospodarczej, technicznej i politycznej związane z globalizacją).

Stawiając odważne pytanie: „Co się dzieje z naszym krajem?”, z całą mocą podkreślił, iż chce nazwać te problemy po imieniu; w jego przekonaniu są to: utrata dynamiki gospodarczej, odrętwienie społeczeństwa, niewiarygodna mentalna depresja. Herzog uważał, że w porównaniu z krajami azjatyckimi, a także z USA, wzrost gospodarki niemieckiej „nie ma impetu”; w tamtych krajach cykle produkcyjne są coraz krótsze, a tempo zmian coraz większe. Chodziło przy tym nie tylko o innowacje techniczne i zdolność szybszego wdrażania wyników badań do nowych produktów. Chodzi o „małą rewolucję przemysłową”, o rozwój w kierunku „no-

<sup>15</sup> „Durch Deutschland muss ein Ruck gehen“. Herzogs historische Rede im Wortlaut, „SpiegelOnline“, 10.01.2017 (kolejne cytaty dotyczące Przedmowy pochodzą z tego samego źródła).

wego, globalnego społeczeństwa doby informacji”. „Brakuje mi w naszych elitach w polityce, gospodarce, mediach i grupach społecznych – mówił - woli, aby to, co uznane za słuszne, przeprowadzić, nie odpuścić”.

Herzog nie tylko nazywał problemy i bolączki Niemiec po imieniu, ale przeprowadził też ich dogłębną i bezlitosną analizę, a także analizę zachowań polityczno-społecznych. Zarzucił politykom i społeczeństwu popadanie w „scenariusze strachu”, a przede wszystkim brak wysiłku na rzecz reform. Zwrócił uwagę, że Niemcy potrzebują znów wizji tego, w jakim społeczeństwie chcą żyć w XXI w., w tym także wizji „zjednoczenia podzielonych Niemiec”. Wizje te są bowiem niczym innym jak strategią działania, mogą służyć do zmobilizowania sił, o których nie miało się pojęcia. Podał też kilka przykładowych celów, do jakich należałoby zmierzać, wytyczających kierunek zmian społecznych. „Potrzebujemy jednak nie tylko odwagi do takich wizji, ale potrzebujemy też siły i gotowości, by je zrealizować”. Zauważał więc do „wewnętrznej odnowy!”.

Miał świadomość tego, że społeczeństwo czeka długa droga reform, ale miał pewność, że „dzisiaj należy zrobić pierwszy krok”. Reformy przewijały się w jego przemowie wielokrotnie w odniesieniu do różnych dziedzin i sfer życia. Wiedział, że zadania, przed jakimi stoją Niemcy, są ogromne. Dostrzegał, że ludzie czują się przytłoczeni nagromadzeniem koniecznych zmian, które należy przeprowadzić jednocześnie; namnożyło się bowiem spraw, które wymagały niezbędnych reform. Herzog był świadom tego, że przeprowadzenie odnowy będzie kosztowało wiele wysiłku, ale uważał, że i tak już wiele czasu zmarnowano. Nie można zapominać, mówił, że w technicznie wysoko rozwiniętych społeczeństwach permanentne innowacje są trwałym zadaniem. Uważał, że „świat wystartował do przodu; nie czeka na Niemcy”. Nie jest jednak za późno, dlatego wypowiedział słynne, wielokrotnie później cytowane zdanie: „Przez Niemcy musi przejść impuls” („Niemcy muszą się poderwać”, *Durch Deutschland muss ein Ruck gehen*), który pozwoli przezwyciężyć skostniałe struktury. Jego zdaniem trzeba się pożegnać „z miłym stanem posiadania, do którego się przywykło”. Zwracał się z tym apelem do wszystkich, uważając, że wszyscy muszą ponieść ofiarę, wszyscy muszą się w to włączyć: pracodawcy, pracownicy, związki zawodowe, *Bundestag* i *Bundesrat*, różne grupy interesów w całym kraju.

Przywołując Przemowę Berlińską tuż po śmierci Herzoga „Süddeutsche Zeitung” zwróciła uwagę, iż jego oczekiwania kierowane pod adresem społeczeństwa w tamtym czasie, są obecnie bardziej aktualne niż kiedykolwiek indziej<sup>16</sup>. Również „Die Welt” drukując z okazji śmierci byłego prezydenta na pierwszej stronie *in extenso* jego mowę skomentowała, iż „również 20 lat później jego słowa nie straciły nic na aktualności”<sup>17</sup>. *Notabene* tradycje *Berliner Rede* przejęli i kontynuowali później kolejni prezydenci Niemiec.

**Herzog jako prezydent i polityk.** Roman Herzog bardzo poważnie traktował swój urząd; ustrojowe ograniczenia prezydentury w Niemczech specjalnie go nie martwiły, posiadał bowiem wystarczająco samoświadomości (pewności siebie?), by je okazjonalnie rozszerzać i stawiać nie tylko nowe akcenty, ale też odwoływać się do sumień polityków. Obejmując urząd prezydenta postawił sprawę jasno: ten, kto ma w swych rękach sprawy rządowe powinien wiedzieć, że w urzędzie prezydenckim nie zasiada jedynie „pomocnik wykonawcy”; dał jednocześnie do zrozumienia, że nie jest typem, który byłby skłonny do płaszczenia się<sup>18</sup>.

<sup>16</sup> Roman Herzog, „Süddeutsche Zeitung”, 11. 01. 2017. s. 1.

<sup>17</sup> Die Rede seines Lebens, „Die Welt”, 11. 01. 2017, s. 1.

<sup>18</sup> M. Stürmer, *Gelassen und weise...*

Najczęściej wymieniane określenia, jakimi charakteryzowano go jako polityka, to: „mądry”, „prostolinijny”, „mówiący jasnym, zrozumiałym językiem”, „dalekowzroczny”, „krytyczny”. Bliska mu była autoironia, serdeczność, ale też kpina. W polityce wewnętrznej postrzegany był jako „stojący blisko obywateli”, „posiadający dużą wiedzę” i często „niewygodny, natrętny, upominający się o zmiany” (Mahner)<sup>19</sup>. Podkreślano jego polityczną dalekowzroczność (*Politiker mit Weitsicht*)<sup>20</sup>. Już pod koniec 2013 r. ostrzegał kreatorów Europy, aby wzięli na poważnie „sygnał ostrzegawczy”, jakim były pierwsze sukcesy odnoszone przez *Alternative für Deutschland (AfD)*. Jego zdaniem *AfD* jest sygnałem alarmowym dla polityki europejskiej; dostrzegał, że obywatele oczekują nowych odpowiedzi na kwestie dotyczące Europy: „Dla mojej generacji Europa oznaczała: pokój, poszerzenie wolności, dobrobyt gospodarczy. Wszystkie te trzy elementy są dla większości ludzi obecnie czymś oczywistym. Dla nich ważne jest, aby dobrobyt Europy był zapewniony w ramach globalizacji i aby Europa umocniła się politycznie i gospodarczo w stosunku do USA i Chin”<sup>21</sup>. Tego zaś Europa nie osiąga, uważał. Herzog przestrzegał, aby *AfD* nie traktować jedynie jako „uciążliwego złodzieja procentów” [głosów wyborczych], lecz jako „sygnał ostrzegawczy dla Europy”<sup>22</sup>.

Herzog wciąż podejmował krytyczną polemikę z obywatelami i politykami. Wiosną 2008 r. zwrócił uwagę, że „Naród jest w stanie marazmu” (*das Volk bewegt sich nicht*). Jego zdaniem istniała wprawdzie pewna gotowość do reform, „ale potrzeba by politycznego kierownictwa, prawdziwej charyzmy, aby ją zmobilizować”<sup>23</sup>. W czasie swego urzędowania Herzog niestrudzenie ostrzegał przed „znużeniem reformami” (*Reformmüdigkeit*) w kraju<sup>24</sup>. Dlatego też swym zadaniem uczynił przeciwdziałanie „blokadom w polityce i społeczeństwie”<sup>25</sup>. Po latach stwierdzał, że wiele się już w Niemczech zmieniło, ale wciąż dostrzegał deficyty w sprawach socjalnych, w opiece zdrowotnej, w sprawach obywatelskich<sup>26</sup>.

**W oczach polityków.** Czołowi politycy niemieccy wyrażali się o R. Herzogu z wielkim uznaniem. W piśmie kondolencyjnym do wdowy, Alexandry baronowej von Berlichingen, były prezydent Niemiec Joachim Gauck, nazwał swego poprzednika „wybitną osobistością”; podkreślił, że prezydent Herzog „tworzył i kształtował” wizerunek Niemiec, a także życie społeczeństwa niemieckiego<sup>27</sup>. Gauck przypomniał przekonanie Herzoga, że „zdolność do innowacji decyduje o naszym losie” i dlatego nawoływał do gotowości do reform, a jednocześnie opowiadał się za zachowaniem tego, co sprawdzone<sup>28</sup>. Jego „podparta ambicją odwaga” (*vorwärtstrebender Mut*) łączyła się z charyzmatycznym sceptycyzmem. Ta mieszanina była równie specyficzna, jak jego niezależny duch i zamiłowanie do mówienia jasnym językiem. Gauck uważał, że dzięki tym cechom przyczynił się znacząco do „porozumienia między obywatelami a polityką i zyskał ogromny respekt oraz wielką sympatię niezliczonej rzeszy ludzi”.

<sup>19</sup> W. Kerscher, *Der Mann des Rucks*, „Süddeutsche Zeitung”, 11. 01. 2017, s. 5.

<sup>20</sup> Merkel: „Seine kluge Stimme wird uns fehlen”, „Bild”, 13.02.2017, <http://www.bild.de/politik/inland/roman-herzog/eilmeldung-politik-herzog-49677912.bild.html>.

<sup>21</sup> Jw.

<sup>22</sup> Jw.

<sup>23</sup> „Bild-Zeitung”.... Zob. też: *Roman Herzog ist tot: Altbundespräsident stirbt im Alter von 82 Jahren*.

<sup>24</sup> „Ex-Bundespräsident Roman Herzog ist tot”, n-tu, 10.01.2017, [www.n-tu.de/politik/Ex-Bundespraesident-Roman-Herzog-ist-tot-article-19510511.html](http://www.n-tu.de/politik/Ex-Bundespraesident-Roman-Herzog-ist-tot-article-19510511.html).

<sup>25</sup> *Altbundespräsident Roman Herzog ist tot*, „Welt N24”, 10.01.2017.

<sup>26</sup> W. Kerscher, *Der Mann des Rucks*...

<sup>27</sup> *Altbundespräsident Roman Herzog*...

<sup>28</sup> Merkel, „Seine kluge Stimme...”.

Gauck zauważył, iż Herzog „ze znajomością rzeczy, mądrością i ogromnym doświadczeniem życiowym” występował w obronie kraju i jego konstytucji zapewniającej wolności obywatelskie. Podkreślił rolę Herzoga w kształtowaniu praw i wolności obywatelskich; uważał, iż dla niego jako ministra, a później prezesa Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, prawa te nigdy nie były jedynie „pojęciami abstrakcyjnymi”. Nie do przecenienia była też jego rola w gremiach międzynarodowych; jako przewodniczący europejskiego Konwentu miał wydatny udział w działaniach na rzecz zjednoczenia Europy, a jako prezydent „działał wiele na rzecz pojednania i porozumienia, zaufania i stosunków dobrosąsiedzkich”; poprzez swe „myślenie i działanie ustanowił pewne wzorce”.

Angela Merkel przyznała, że śmierć Herzoga nappełniła ją „głębokim żalem”: „Wraz z odejściem Romana Herzoga utraciliśmy my, Niemcy, nie tylko wielce ukochanego dawnego prezydenta, ale też patriotę, który naszemu krajowi służył w wieloraki sposób”. Kanclerz wspomniała, iż najwyższy urząd w państwie sprawował on we własnym, specyficznym stylu, którego nie da się naśladować: „Mówił językiem otwartym, był bezpretensjonalny, pełen humoru i na wskroś autoironiczny”. W sprawach dotyczących polityki europejskiej, a także w rozprawianiu się z przeszłością niemiecką, dawał „wyraźne sygnały”, zdaniem Merkel, i to zarówno „poprzez odpowiedni dobór słów, jak też poprzez milczenie tam, gdzie słowa są zbędne”. Merkel dodała, iż będzie jej, a także „nam wszystkim” brakowało jego „znaczącego, mądrego głosu i jego umiejętności do nazywania problemów po imieniu, a zarazem dodawania odwagi”.

Były przewodniczący *SPD*, obecnie minister spraw zagranicznych RFN, Sigmar Gabriel podkreślił zasługi Herzoga jako prezydenta mówiąc, iż swój urząd sprawował „z prawością i osobistym autorytetem, podpartym jego chrześcijańską wiarą i wielkim umiłowaniem wolności, ale też z dużą dozą autoironii i humoru”. Gabriel zwrócił też uwagę, iż wspaniale reprezentował Niemcy zarówno w kraju, jak i zagranicą; działał na rzecz dialogu między religiami; w zdecydowanych słowach opowiadał się za integracją, a także przeciwko każdej formie wrogości wobec obcych i ekstremizmowi prawicowemu; wcześniej zwracał też uwagę na problemy związane z globalizacją w świecie.

Ówczesny minister spraw zagranicznych Niemiec obecnie prezydent RFN Frank-Walter Steinmeier (*SPD*) żegnał byłego prezydenta słowami: „Odszedł od nas wielki konstytucjonalista, polityk i mąż stanu”. Steinmeier podkreślił, iż jako pierwszy wybrany w zjednoczonych już Niemczech prezydent oraz jako prezes Federalnego Trybunału Konstytucyjnego Roman Herzog zawsze opowiadał się za przestrzeganiem praw zasadniczych, za państwem prawa i miłością bliźniego. Nazwał Romana Herzoga „człowiekiem prawym, uczciwym i mądrym, który nie wahał się poruszać również trudne prawdy, ale który nigdy nie utracił też swego głębokiego poczucia humoru”.

Federalny minister sprawiedliwości Heiko Maas (*SPD*) określił Romana Herzoga jako osobę budzącą sympatię; w jego opinii Herzog poszerzył znaczenie demokracji, umiał sprawować najwyższe urzędy państwowe z humorem, błyskotliwością i pewną dozą „bawarskiej radości życia”. Premier Bawarii Horst Seehofer (*CSU*) z dumą podkreślał bawarskie korzenie Herzoga nazywając go „wielkim Bawarczykiem”, który zawsze, w szczególny sposób był związany z Wolnym Krajem Bawarią. W opinii Seehofera Herzog był „mądry, dalekowzroczny, odważny, z ogromnym zamiłowaniem do posługiwania się otwartym słowem, a przy tym wciąż skromny”<sup>29</sup>.

<sup>29</sup> *Ibidem*.

Klaus von Dohnany, wiceprzewodniczący *Konwentu dla Niemiec* stwierdził, iż Herzog do końca pozostał wierny maksymie, aby Niemcy jako państwo federalne uczynić na niwie narodowej i w ramach Unii Europejskiej, instytucjonalnie i ekonomicznie zdolnym do reform<sup>30</sup>. Wspominał też, jak Herzog z humorem prowadził posiedzenia Konwentu, czerpiąc z bogatego zasobu anegdot ze spotkań z rzeszą różnych osobistości życia publicznego, z którymi się zetknął w okresie swego urzędowania w rządzie Badenii-Wirtembergii, w Federalnym Trybunale Konstytucyjnym w Karlsruhe czy też w okresie prezydentury. „Jego swoisty, serdeczny sposób bycia działał zaraźliwie” – uważał Dohnany.

**W świadomości publicznej.** Rzadko można było spotkać w RFN polityka o takiej „intelektualnej energii” jak Roman Herzog, zauważył Michael Stürmer w „Die Welt” dodając, iż „zwłaszcza w czasie kryzysu uchodźców potrzeba by kogoś takiego jak siódmy prezydent Republiki Federalnej”<sup>31</sup>. W opinii Stürmera Roman Herzog posiadał: doświadczenie nauczyciela prawa państwowego, polityka i federalisty, połączone z poczuciem humoru, „dolnobawarskim stąpieniem po ziemi” i wypróbowaną znajomością ludzi. Rozwijanie idei i sprawdzanie ich pod kątem nośności było dla Herzoga intelektualnym wyzwaniem. Skuteczność jego publicznych wystąpień polegała na tym, że potrafił przygotowane, skomplikowane teksty umiejętnie spletać z własnymi przemyśleniami. Nigdy nie zdarzyło się, aby sprawiły wrażenie jedynie „odczytanych”; nie było w nich rutyny. Wprost przeciwnie, jego dolnobawarska elokwencja wyrażona w literackiej niemieczyźnie, „językiem wyczonego profesora”, wciągała słuchaczy w treść przemówienia, sprawiając wrażenie dialogu. Jego przemówienia oddziaływały, chociażby poprzez intonację, jak „zaproszenie do rozmowy” i obywatelskiego współuczestnictwa. Obecnie, zauważył Stürmer, bardzo by się przydał „nowy Roman Herzog”, który mocno zakłóconemu stosunkowi zaufania między strachem obywateli a ochroną interesów państwa, potrafiłby na nowo przywrócić równowagę. Jego dostrzegalne opanowanie było, na tle permanentnej nerwowości bońskiej sceny politycznej, nie „wystudiowane”, ale całkiem „naturalne”. Nigdy z jego strony nie dostrzegano się cienia niezadowolenia z losu; potrafił jednak wyrażać własne, wyraźnie odmienne w kwestiach dotyczących polityki europejskiej i przyszłości państw narodowych opinie, co znalazło wyraz w jego publikacji *Europa neu erfinden*. Jako trzeźwy pragmatyk Herzog nie miał złudzeń co do braków „konstrukcyjnych” Europy i wielokrotnie krytykował Brukselę za tendencje do nadmiernego „ujednolicania”, które wydawały mu się przesadzone<sup>32</sup>. Ale mimo wszystko był przekonany Europejczykiem.

Pod wieloma względami Herzog był przeciwieństwem swego poprzednika Richarda von Weizsäckera, odznaczał się „barokową promiennością i sposobem bycia”. Jego humor był solidny, czasami sarkastyczny, a niekiedy cyniczny”, tak scharakteryzował jego sylwetkę Günter Bannas<sup>33</sup>. Potrafił umiejętnie traktować współpracowników; cenił w nich własną inicjatywę i samodzielność. Banas zwrócił uwagę, że nie był mu obcy liberalno-konserwatywny populizm; przyznawał, że nie potrafi już zrozumieć niemieckiego systemu podatkowego, mimo że przez dziesięć lat zajmował się podatkami w Karlsruhe. Jego intelektualizm był „natury pragmatycznej” – uważał Bannas.

<sup>30</sup> „Konvent für Deutschland”, Todesanzeige von Bundespräsident a./D. Prof. Dr. Roman Herzog, <https://www.konvent-fuer-deutschland.de/>

<sup>31</sup> M. Stürmer, *Gelassen und weise*, „Die Welt”, 11.01.2017, s. 2.

<sup>32</sup> M. Stolleis, *Den Staat nach seinen Pflichten gestalten und an ihnen messen*, „FAZ”, 11.01.2017, s. 9.

<sup>33</sup> G. Bannas, *Ein Staatsmann mit selbstironischem Witz*, FAZ, 11.01.2017, s. 3.

„Trzeźwym pragmatykiem ze spojrzeniem utkwionym na uformowanie wspólnoty” określił go Michael Stolleis<sup>34</sup>. Państwo oznaczało dla niego „racjonalnie ukształtowaną i demokratycznie uformowaną instytucję”, która wciąż musi się otwierać na nowe zadania i być skuteczna, przydatna. Państwo nie było przez Herzoga wyniesione na wyżyny metafizyczne, zauważył Stolleis, lecz ukształtowane według swoich obowiązków i według nich mierzone (oceniane). Zwracano uwagę, że elity krytykuje ktoś, kto sam do nich należy, kto w praktyce miał do czynienia z prawem, administracją, polityką i kierowaniem państwem<sup>35</sup>. Herzoga uważano za człowieka „wolności, indywidualizmu i prawa”.

„Roman Herzog nie zabiegał o zdobywanie urzędów, to urzędy znajdowały jego” – napisał Helmut Kerscher w „Süddeutsche Zeitung”. Kerscher zwrócił uwagę, że również po przejściu na emeryturę Herzog włączał się aktywnie w życie polityczne, komentując aktualne wydarzenia. W 2008 r. ostrzegał przed „demokracją emerytów”, w której starsi wiekiem decydują o losie młodych; krytykował rozpadającą się Unię Europejską i jej trybunał w Luksemburgu; po kryzysie krymskim w 2014 r. podpisał wraz z 60 innymi osobistościami apel „Znów wojna w Europie?” (*Wieder Krieg in Europa?*); domagał się też ustanowienia jednorazowej, 7-letniej kadencji prezydentury w Niemczech; zabierał głos w wielu innych sprawach. Był znany ze swego poczucia humoru, którego nigdy nie tracił; nie było wręcz przemówienia czy posiedzenia Trybunału, które nie kończyłoby się wybuchem ogólnej wesołości, skonstatował W. Kerscher; w wąskim gronie pozwalał sobie również na dowcip<sup>36</sup>.

**Rola w stosunkach polsko-niemieckich.** Dla Polaków wielkie znaczenie miał fakt, iż podczas uroczystych obchodów 50. rocznicy Powstania Warszawskiego, na które Roman Herzog przybył 1 sierpnia 1994 r. na zaproszenie ówczesnego prezydenta Lecha Wałęsy jako pierwszy tej rangi polityk niemiecki, nieoczekiwanie przeprosił Polaków za zbrodnie dokonane przez Niemców podczas II wojny światowej<sup>37</sup>. Wzbudził tym samym niemały rozgłos wśród opinii publicznej, podobny do tego, jak przed laty Willy Brandt, który wykonał pamiętny gest w stosunku do Żydów, klękając w czasie swej wizyty w Warszawie w 1970 r. pod pomnikiem Bohaterów Getta. W części prasy niemieckiej pojawiały się komentarze, że wizyta Herzoga w Warszawie jest przedwczesna. Jednak prezydent, nie zważając na głosy krytyki, oświadczył na spotkaniu z dziennikarzami przed uroczystością, że „wie, gdzie jest, z jakiego powodu i co ma powiedzieć”<sup>38</sup>. Pod pomnikiem Powstania Warszawskiego padły wówczas jego znamienne słowa: „Proszę o wybaczenie za to, co my, Niemcy, wam uczyniliśmy”; po nich „Zapanowała cisza, potem wybuchły oklaski” – relacjonował Paweł Wroński. Niemieccy dziennikarze byli zdumieni i zaskoczeni, nie wiedząc jak te słowa interpretować. Obecni na uroczystości powstańcy warszawscy przyjęli jego wypowiedź „z zaskoczeniem i wzruszeniem” jako wyraz „moralnego zwycięstwa”. Przepraszając ze wstydem w imieniu zjednoczonych Niemiec za zbrodnie i zniszczenie Warszawy, Herzog wyraził przekonanie, że obecne Niemcy będą żyły w przyjaźni z niepodległą Polską.

Bartłomiej T. Wieliński zwrócił uwagę, że dzisiaj takie słowa z ust niemieckiego polityka to standard, ale wówczas ich wypowiedzenie wymagało odwagi<sup>39</sup>. Swoim nieoczekiwanym

<sup>34</sup> M. Stolleis, *Den Staat nach seinen Pflichten ...*

<sup>35</sup> J. v. Altenbockum, *Ein Mann der Freiheit und des Rechts*, „FAZ”, 10.01.2017.

<sup>36</sup> H. Kerscher, *Der Mann des Rucks...*

<sup>37</sup> M. Orłowski, *Zmarł były prezydent Niemiec Roman Herzog. Przeprósł Polaków za niemieckie zbrodnie*, „Gazeta Wyborcza”, 10.01.2017, por. *Nie żyje Roman Herzog, były prezydent Niemiec...*

<sup>38</sup> P. Wroński, *Wymazać Wałęsę*, „Gazeta Wyborcza”, 13.06.2016.

<sup>39</sup> B. T. Wieliński, *Roman Herzog. Przeprósł za niemieckie zbrodnie*, „Gazeta Wyborcza”, 11.01.2017.



wystąpieniem Herzog naraził się na zarzuty w swym kraju. W przekonaniu bowiem politycznego *establishmentu* Niemiec na takie „akty pokory” było jeszcze za wcześnie; uważano ponadto, że niemieckie gesty powinny być przez Polskę odwzajemniane. Wbrew tym opiniom, zdaniem Pawła Wrońskiego, dzień 1 sierpnia 1994 r. był „jednym z najważniejszych dni na drodze polsko-niemieckiego pojednania”; odtąd rzadziej mylono w Niemczech Powstanie w Getcie z Powstaniem Warszawskim. Roman Herzog wyznał zaś w swych wspomnieniach po latach, że był to „jeden z najważniejszych dni jego prezydentury”<sup>40</sup>.

Obecnie w Niemczech inaczej ocenia się tamto wydarzenie. Publicysta H. Kerscher podkreślając świadomość historyczną Herzoga i jego stosunek do narodowego socjalizmu, przypomniał jego słynny gest w Warszawie, kiedy pod pomnikiem Powstania Warszawskiego prosił o „przebaczenie”. Również później, podczas wizyty w Oświęcimiu Herzog przyjął, jako prezydent Niemiec, postawę adekwatną do miejsca, w jakim się znalazł, stojąc „w milczeniu”. Niedługo potem ogłosił dzień 27 stycznia Dniem Pamięci o Ofiarach Narodowego Socjalizmu. „Herzog pozostawił po sobie tym samym bardzo silny testament” – zauważył H. Kerscher<sup>41</sup>.

**Spuścizna.** Roman Herzog zostawił trwałe ślad w polityce i życiu publicznym nowych zjednoczonych Niemiec. Nie do przecenienia była jego rola i zaangażowanie jako ministra, prezesa Federalnego Trybunału Konstytucyjnego, a przede wszystkim prezydenta. Miał silną osobowość. Zawsze miał na uwadze poszanowanie prawa, wolności obywatelskich, demokracji. Zabiegał o przestrzeganie wartości chrześcijańskich i szacunku wobec bliźniego. Opowiadał się za silną Europą.

Niezapomniana i wciąż aktualna pozostanie jego *Ruck-Rede*, w której starał się zmotywować polityków i społeczeństwo niemieckie do zrywu i podjęcia działań na rzecz przeprowadzenia w Niemczech niezbędnych w wielu sferach życia reform. W historii Niemiec zapisał się jako „mąż stanu”, „człowiek wolności i prawa”. Pozostanie w pamięci jako prezydent „mądry”, „rozważny”, o „dalekowzrocznym spojrzeniu”, „budzący poważanie, szacunek i sympatię”, „prezydent, który jednał ludzi”.

Maria Wagińska-Marzec



<sup>40</sup> Cyt za P. Wroński, *Wymazać Wałęsę...*

<sup>41</sup> H. Kerscher, *Der Mann des Rucks...*